DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE PORANNE

Rok IV | W walczącej Warszawie, sobota 2 września 1944 | Nr 1048

33-ci dzień krwi i chwały

Trudności pomocy będą zwyciężone

Prezydent Rzplitej w 5. rocznicę wojny

LONDYN, 1.9. — W przemówieniu radiowym prezydent Rzpiltej Wł. Raczkiewicz zobrazował historię pięcioletniej bezkompromisowej walki narodu polskiego o wolność i wkład tej walki w ogólny wysiłek wojenny narodów zjednoczonych.

O podstawach polskiej polityki zagranicznej, prezydent Raczkiewicz powiedział: *„Chcemy pokoju, opartego na sile prawa, a nie na prawie siły”.*

Omówiwszy demokratyczny charakter rządu polskiego i jego prace, zmierzające do ugruntowania w przyszłej Polsce demokracji, — prezydent oświadczył:

„Nie bronimy tego czy innego paragrafu naszej konstytucji. Ale żaden rząd demokratyczny nie może zmieniać praw konstytucyjnych na drodze zwykłego zarządzenia. *Prawo do zmiany konstytucji* przysługuje tylko narodowi i może *być wykonywane jedynie na legalnej drodze ustawodawczej”.*

Prezydent stwierdził następnie, że wszystkie czynniki polskie na obczyźnie, a przede wszystkim, rząd polski czynią wszystko, aby *przezwyciężyć trudności, które uniemożliwiały dotychczas okazanie walczącej Warszawie szybkiej i skutecznej pomocy.*

Wodzowie świata - Warszawa czeka!

Szef polskiego rządu do narodu

LONDYN, 1.9. — Dziś o godz. 17-ej min. 45 prem. Mikołajczyk przemawiał do Kraju, stwierdzając m. in.:

Są chwile w życiu narodów, kiedy muszą milknąć frazesy. Wiem, że z ludźmi, którzy mają w obliczu śmierci albo wytrwać i zwyciężyć, albo zginąć, trzeba mówić prosto. Wiem, że darzycie mnie zaufaniem również w ogniu walki śmiertelnej, kiedy w niewątpliwym uczuciu odosobnienia, krzywdy i zawodu, jaki spotkał Warszawę, zdobyliście się w polskim parlamencie podziemnym — Radzie Jedności Narodowej na jednomyślną uchwałę, akceptującą moje propozycje uregulowania stosunków polsko-sowieckich, *dając tym samym równocześnie świadectwo dojrzałości politycznej,* towarzyszącej waszej ofierze. Bądźcie pewni, że rząd polski nie skapituluje i nie zrezygnuje ze słusznych praw Polski do pełnej niepodległości, wolności i suwerenności.

Jako premier rządu polskiego, biorę pełną *współodpowiedzialność za decyzje waszych przywódców politycznych i dowódców wojskowych:* wicepremiera, ministrów rządu Rzeczypospolitej w kraju, gen. Bora i Rady Jedności Narodowej. Na podstawie wszelkich obiektywnych danych *rozpoczęliśmy otwartą walkę z Niemcami w odpowiednim czasie* w imię niepodległości, wolności i w interesie ochrony ludności. Uczyniliście tak, jak to czynili wasi bracia wszędzie na wschód od Warszawy od marca b.r. i jak to czynią w dalszym ciągu wasi bracia, pomagając bohaterskim i zwycięskim armiom sowieckim w ich zmaganiu się z wrogiem. Nikomu nie wolno z pobudek oportunizmu czy dla gry politycznej obniżać wielkości waszej walki, podjętej w imię najczystszych intencji. Nie dostaliście takiej pomocy, która wam się należała, mimo poświęcenia lotników brytyjskich, płd. afrykańskich i polskich, którzy ostatnio samotnie nieśli wam pomoc. My wszyscy poświęcamy wszystkie wysiłki, by pomoc dla Warszawy nadeszła w wystarczającej ilości i na czas. *Nie straciłem nadziei, że to się stanie. Uprzedzę was, jeżeliby ta pomoc nie miała się zrealizować.* W tym momencie, korzystając z okazji, zwracam się publicznie raz jeszcze do marsz. Stalina, prezydenta Roosevelta i prem. Churchilla: *przywódcy wielkich mocarstw, wodzowie potężnych i zwycięskich armii lądowych i powietrznych! Warszawa czeka!* Czeka cały naród polski. Czeka opinia publiczna świata. *Uczyńcie wszystko, by miasto to i ludność,* walcząca na jego świętych i krwią przepojonych gruzach *dostała potrzebną do walki pomoc i jak najwcześniej została oswobodzona.* Oni walczą, leją krew, ale również chcą żyć dla Polski. Bohaterowie Warszawy! Żegnam was w przekonaniu, że wytrwacie i *że pomoc i wyzwolenie przyjdzie na czas, że zwycięstwo świata alianckiego będzie i waszym udziałem.* W wolnej i niepodległej Polsce odbudujemy z gruzów Warszawę wspanialszą niż kiedykolwiek, odbudujemy miasta i wsie nasze, równocześnie uczynimy wszystko, by bestia niemiecka nigdy już nie była zdolna zagrażać światu nowym rozbojem.

Rozumujmy na zimno

Czekamy. Minuty wydają się niemal latami. Nerwy napięte do ostatnich granic rozszarpują mózgi i serca. Chcemy, aby stało się już—to, co z pewnością stanie się, ale dopiero za godzin parę. W takim nastroju, w rozpaczliwym osamotnieniu dusz i ciał, orędzie szefa rządu wydało się nam na pierwszy rzut oka jeszcze jedną lawiną słów i tylko słów. Chwyćmy się jednak w garść i rozumujmy na zimno, trzeźwo. W obliczu wszędzie czyhającej śmierci przyjdzie nam to ciężko, ale jest w tym mus, zwykły żołnierski mus.

Premier powiedział nam nie wiele, alc zarazem wszystko. Ujawnił, że wysiłek rządu idzie nie tyle po linii udzielenia Warszawie d o r a ź n e j p o m o c y, ile w kierunku s z y b k i e g o w y z w o l e n i a, p e ł n e g o o s w o b o d z e n i a stolicy. Oswobodzenie to ma wyjść z pozycji frontu, który biegnąc pod samą Warszawą, pulsuje coraz żywiej i zespala się w potężną pętlę, duszącą Niemcy od granic Bułgarii, po Słowację, Włochy, Belgię, Verdun i zachodnie Niemcy. Gdy pod to wyliczenie miast i państw podstawimy treść depesz, zamieszczonych w „Dniu Warszawy”, zrozumiemy dlaczego Mikołajczyk ma pełną nadzieję, że pomoc nadejdzie na czas. Zrozumiemy go tak, jak on, rozumiejąc nas, nie zaniedbuje sposobności i otwarcie, śmiało, bez obsłonek żąda od silnych tego świata, by Polska jak najszybciej dojrzała ich siłę.

Gdy siłę tę dostrzeżemy, każe nam ona zapomnieć o przeszłości w imię przyszłości. Zapomnijmy o niej podobnie jak nasi bracia w Rosji zaczęli się wyrzekać swych uprzedzeń do nas. W piątą rocznicę września mówili oni z Moskwy tonem pojednania, składali hołd bohaterstwu każdego polskiego żołnierza bez względu na przynależność jego formacji.

Dłoń, wyciągniętą ku nam, przyjmiemy w szczerym uścisku, wierząc, iż będzie i musi ona bronić polskich praw równie twardo jak dotychczas czyniły to nasze, uznojone, skrwawione ręce, zwarte w pięść.

Wrześniowy pogrom Niemców

Niemcy ponoszą druzgocące klęski na wszystkich frontach, tracąc w niebywałym tempie znaczne tereny na Zachodzie, na południu i południo-wschodzie Europy. Na jednym tylko odcinku walk Niemcy jeszcze nie osłabli, a odcinkiem tym są niestety okolice nam najbliższe, położone na północo-wschód i południowo-wschód od Warszawy, gdzie ponawiają się silne przeciwnatarcia Niemców.

W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH.

Oddziały sojusznicze *przebiły się przez linię „Gotów”* na głębokość 1 km. Zewnętrzne pozycje linii łamią się. Mosty i drogi, wiodące na północ, w stronę Padu, znajdują się pod ciężkim gradem bomb.

Silne oddziały sojusznicze przekroczyły rzekę Foglio.

Wojska amerykańskie z południowej Francji, maszerujące z Nicei, weszły *8 km. w głąb Włoch.*

Partyzanci włoscy przy współudziale oddziałów francuskiej armii krajowej opanowali wielką i małą przełęcz Św. Bernarda, oraz inne przełęcze.

NA BAŁKANIE.

W Rumunii, na południe od Bukaresztu, oddziały gen. Malinowskiego *dotarły do granic Bułgarii* w Giurgiu nad Dunajem.

Na zachód od Bukaresztu wojska sowieckie posuwają się w kierunku północnej części Serbii. Inna kolumna sowiecka naciera w kierunku Siedmiogrodu oraz przez przełęcze węgierskie w kierunku Słowacji, gdzie oczekiwana jest przez oddziały partyzantów słowackich.

Front niemiecki w Rumunii załamał się całkowicie. Od zachodu wojska sowieckie posuwają się wzdłuż Dunaju, kierując się na *Austrię.* Wojska rosyjskie atakują już *przejścia na Ruś Przykarpacką i Słowację.*

Dotychczas Rosjanie wzięli do niewoli 185.000 jeńców. W ręce rosyjskie dostał się do niewoli gen. Kinder, dowódca 86 dywizji piech., zaskoczony pod czas śniadania. Jest to już 35 generał niemiecki, wzięty do niewoli od rozpoczęcia ofensywy.

Na południe od Białogrodu, u wrót Zagrzebia, rozgorzały silne walki wojsk jugosłowiańskich z wojskami niemieckimi.

Według doniesień z kwatery marszałka Tito, oddziały bułgarskie walczą w Jugosławii z wojskami niemieckimi.

VERDUN — DIEPPE — SEDAN.

We Francji III armia amerykańska po zdobyciu szturmem historycznej fortecy *Verdun,* posuwa się naprzód na szerokim froncie ku granicom Niemiec, Luksemburga i Belgii. Amerykanie posuwają się w kierunku Metz, ostatniej umocnionej pozycji niemieckiej przed linią Zygfryda.

Po zajęciu Verdun, wojska sojusznicze posunęły się dalsze 60 km. Dowódca VII armii gen. wojsk pancernych Eberbach dostał się do niewoli.

Verdun zajęte zostało przez III armię amerykańską, która obsadziła przyczółki nad Mozą. Verdun leży o 80 km od granicy niemieckiej, i podczas poprzedniej wojny był silną twierdzą. Dalej wojska sojusznicze dotarły do *Charleville,* gdzie Niemcy przełamali front w r. 1940. Charleville jest położone 15 km od granicy belgijskiej.

Na północ od Rouen oddziały sprzymierzonych zdobyły miejscowość *Totes* w połowie drogi do Dieppe oraz sam port *Dieppe.*

Nowoutworzona V armia została rozbita. Stwierdzono obecnie z całą pewnością, że zachodnim frontem dowodzi feld marszałek Model, na miejsce feldmarszałka von Kluge.

Wojska sojusznicze postępowały na przestrzeni od Paryża do Sedanu dwa razy szybciej, niż Niemcy w 1940. Marsz przez rzekę Somme odbywa się w szczególnie szybkim tempie, ze względu na liczne wyrzutnie bomb latających. W ciągu tej ofensywy jedna trzecia część terytorium, gdzie znajdują się wyrzutnie bomb latających, została zajęta przez armie sprzymierzone.

W marszu na Dieppe sojusznicy nie napotkali na żaden opór. Wśród wojsk niemieckich panował taki chaos, że wczoraj nad terenem walk nie ukazał się żaden samolot niemiecki.

W południowej Francji zajęto Narbon, 240 km na zachód od Marsylii i 80 km od Hiszpanii.

Ostatnie wiadomości

LONDYN, 1.9. — Wojska brytyjskie po zajęciu Dieppe, podeszły bezpośrednio pod Le Havre i Abbeville. Wojska amerykańskie znajdują się o 60 km od granicy niemieckiej.

LONDYN, 1.9. — Wczoraj lotnictwo alianckie zbombardowało niemiecką kwaterę główną, położoną w pobliżu Metzu. W budynku, całkowicie rozwalonym bombami, znajdowało się ponad 2.000 żołnierzy i oficerów niemieckich.

MOSKWA, 1.9. — Na zachód i płd. od Plojeesti Rosjanie zajęli 60 miejscowości. Na płd. i wsch. od Bukaresztu zajęli ponad 100 miejscowości. Zniszczono w ciągu dnia 30 niemieckich czołgów i 18 samolotów. Na pozostałych odcinkach frontu bez zmian.

※ Rząd bułgarski podał się do dymisji.

※ Kandydat na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych, Devey, ogłosił dzień 1 września dniem hołdu dla Polski. Wezwał obywateli St. Zjedn. do wyrażenia hołdu dla Warszawy i Polski i oświadczył że wyzwolenie Polski jest bliskie.

Mikołajczyk do świata – Churchill do Polaków

Dzisiejszy artykuł wstępny ogranicza my do podania najważniejszych ustępów z oświadczenia prem. Mikołajczyka do prasy zagranicznej (streszczenie zamieściliśmy wczoraj), i do zestawienia jego wywodów z deklaracją Churchilla, skierowaną do Polaków.

Prem. Mikołajczyk mówił:

„Przyświecają nam następujące przesłanki: 1) *troska o pełną niepodległość oraz suwerenność państwa polskiego*, 2) *szczera i trwała chęć przyjaznego ułożenia stosunków polsko-sowieckich w drodze sojuszu tak w czasie wojny jak i w przyszłości*, 3) pozytywne rozwiązanie sprawy polskiej i stworzenie podstawy do koalicji międzynarodowej przy oparciu się na trwałych *aliansach polsko-brytyjskim, polsko-francuskim i polsko-czechosłowackim oraz na jak najściślejszych stosunkach polsko-amerykańskich.*

Z chwilą oswobodzenia Polski — rząd polski ma być zrekonstruowany. Będzie się on opierał o *cztery stronnictwa polityczne*, które wchodzą w skład rządu polskiego w Londynie i na *Polskiej Partii Robotniczej*, która *stanowi podstawę Komitetu Wyzwolenia Narodowego.* Ludzie o tendencjach faszystowskich lub też związani z przedwojennym reżimem polskim do nowego rządu nie wejdą. Rząd ten *na nowo podejmie dyplomatyczne stosunki ze Związkiem Sowieckim*, ureguluje sprawę polskich sił zbrojnych, zapewni pokój na tyłach frontu rosyjskiego i poczyni przygotowania do natychmiastowych wyborów. Memorandum przesłane do Moskwy, zajmuje się polską polityką zagraniczną i wysuwa propozycje w sprawie rozstrzygnięcia zagadnień granicznych”.

„Polacy w kraju podejmowali decyzję akceptującą memorandum w momencie najcięższej walki z Niemcami, toczonej w Warszawie bez przerwy od 1-go sierpnia w uczuciu najwyższego żalu i osamotnienia. Gdy nadchodziły do nich wiadomości o niesieniu natychmiastowej pomocy dla Bukaresztu, — *dla nich pomoc docierała albo bardzo niewystarczająca albo wogóle nie docierała.*

Stanowisko rządu Rzeczypospolitej, zgodne z krajem daje podstawy do ułożenia stosunków polsko-sowieckich, do trwałej współpracy całego narodu polskiego z narodem sowieckim. Sądzę, że *poparcie go przez rząd sowiecki, W. Brytanię i Stany Zjednoczone*, umożliwienie realizacji tego programu i zagwarantowanie swobodnego jego wykonywania w praktyce, najlepsza podstawa, która raz na zawsze *może* przekreślić i *kazać zapomnieć o przeszłości w interesie przyszłości*”.

Churchill skierował do nas następujące słowa: „Pięć lat temu dnia 1-go września armie niemieckie dokonały niesprowokowanego ataku na Polskę. Atak ten wywołał światową pożogę, która sprowadziła niewysłowione cierpienia milionów ludzi. W roku 1939 polskie siły zbrojne pomimo bohaterskiego oporu zostały pokonane przez nieprzyjaciela, lecz Polska nie zaprzestała walki. Przez pięć lat pomimo niesłychanie barbarzyńskiego traktowania przez zbirów hitlerowskich naród polski nie ugiął się nigdy, dając dowód swej odwagi i wytrwałości. W kraju i zagranicą Polacy pod przewodnictwem najpierw gen. Sikorskiego, a następnie jego wybitnego następcy prem. Mikołajczyka, wykazywali jak jeden mąż wolę kontynuowania u boku zjednoczonych narodów walki z niemieckim ciemięzcą. Armie polskie zdobywają laury na wszystkich głównych frontach, gdzie toczą się ostateczne bitwy o wyzwolenie Europy i stwarzają warunki odbudowy silnej i niepodległej Polski. W Warszawie trwają bohaterskie walki śledzone uważnie przez cały świat. *Dzień wyzwolenia zbliża się* i pragnę w tym momencie złożyć hołd tym wszystkim bohaterskim Polakom zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, którzy kontynuują walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, zaskarbiając sobie trwały podziw wszystkich ludów świata. Z ich krwi i ofiar *zrodzi się nowa Polska*”.

Stare Miasto i śródmieście

w najcięższym ogniu nieprzyjaciela

Wczoraj pod silnym obstrzałem nieprzyjacielskiej artylerii, miotaczy min i granatników znalazło się *śródmieście.* „Ryczące krowy” zwiększyły swój zasięg w tym rejonie.

Okolica pl. Grzybowskiego i ul. Granicznej była wczoraj pod szczególnie silnym obstrzałem nieprzyjacielskim z broni ciężkiej.

Niemcom udało się przejściowo opanować jeden z domów przy ul. Królewskiej. Rejon ul. Złotej i Twardej ucierpiał wskutek bomardowania lotniczego i obrzucenia go pociskami z miotaczy min.

Na ul. Siennej, Śliskiej i Mariańskiej powstały szkody materialne i w ludziach od pocisków zapalających.

Przez czwartek nieprzyjaciel prowadził zaciekłe ataki na Pasaż Simonsa i szkołę przy ogrodzie Krasińskich. Cała siła ognia niemieckiego skoncentrowała się na tych dwu punktach naszego oporu.

Na Pasaż Simonsa rzucono 20 bomb. Po przygotowaniu ogniowym Niemcy przystąpili do ataku piechoty który palcówki nasze odparły w sposób brawurowy.

Koncentryczny atak niemiecki na Starówkę doprowadził do uszczuplenia naszego stanu posiadania. Natarcie wroga wzdłuż ulic Bonifraterskiej i Zakroczymskiej cofnęło nasze pozycje na linię: Franciszkańska — Koźla — Nowe Miasto. Zacięte walki toczyły się przy kościele Panny Marii, na Kościelnej. Oddziały nasze utrzymały swe pozycje.

Podczas walk na Skarpie nad ul. Rybaki zmuszono Niemców do wycofania się. Ataki w rejonie pl. Zamkowego, Senatorskiej, ratusza i Banku Polskiego powstrzymano.

Onegdaj nieprzyjaciel przez cały dzień ostrzeliwał Mokotów ciężką artylerią i moździerzami. Straty wśród ludności cywilnej i w budynkach są znaczne.

Część Ratusza odebrana

Sytuacja w Warszawie według komunikatu sztabowego z 31.VIII:

Żoliborz — obustronna akcja patroli. Stare Miasto — położenie nadal ciężkie. Główny nacisk nieprzyjaciela na odcinku Zakroczymska, Przyrynek i wzdłuż Kościelnej. Odebrano nieprzyjacielowi kościół Najśw. Marii Panny oraz część Ratusza, umacniając się w niezniszczonej jego partii. Ciężkie walki. Lokalne sukcesy nasze w kierunku placu Bankowego.

Poszerzono stan posiadania w kierunku Żel. Bramy i Hal Mirowskich. Odparto wypad nieprzyjaciela na szpital św. Łazarza. Walki na odcinku „Żywiec”. Nieprzyjaciel umacnia rejon Pola Mokotowskiego i al. Niepodległości.

Wzmożony obstrzał z czołgów na Czerniakowie. W kościele Najśw. Marii Panny Niemcy zniszczyli ogniem ołtarz główny.

W czwartek lotnictwo niemieckie bombardowało Sielce.

Rosjanie o 12 km od Warszawy

Wciąż silne kontrataki niemieckie

Jak donosiliśmy wczoraj Rosjanie odparłszy ataki niemieckie na północo-wschód od Warszawy uderzyli sami i po zadaniu ciężkich strat nieprzyjacielowi zajęli szereg miejscowości, m. in.: Radzymin, Rudę, Aleksandrówkę, Cegielnię, Ciemne, Zagościniec i Zielone. Natarcie rosyjskie było dokonane na dość szerokim froncie, przełamało linie niemieckie i poważnie zbliżyło Rosjan do Warszawy. Radzymin znajduje się 20 km od Warszawy, Cegielnia przy szosie radzymińskiej o 18 km, a wieś Zielone tylko o 12 km od centrum miasta.

W Radzyminie oddziały sowieckie musiały wyrzucać Niemców z poszczególnych domów, w których się umocnili. Niemcy stracili 800 zabitych, 14 dział, 12 moździerzy oraz wiele innego sprzętu wojennego.

◆

Komunikat niemiecki donosi o walkach na terenie Polski:

„Na przyczółku nad Wisłą na zachód od Baranowa oddziały nasze przeniknęły w natarciu głęboko w pozycje nieprzyjacielskie. Na zachód od Annopola sowiecki przyczółek na zachodnim brzegu Wisły został rozbity. Walcząca tam 106-ta dywizja sowiecka została prawie zupełnie zniszczona. Na północny wschód od Warszawy, jak również między Bugiem i Narwią załamały się nowe, wspierane czołgami i samolotami bojowymi, ataki bolszewików w zaciętych walkach”.

(Miejscowości Annopol nie należy mylić z miejscowością tej samej nazwy w sąsiedztwie Warszawy. Chodzi tu o Annopol między Zawichostem a Józefowem, na granicy województwa lubelskiego i kieleckiego).

Samolot sowiecki nad Warszawą

Wczoraj około g. 12-ej w poł. ukazał się nad śródmieściem Warszawy sowiecki samolot wywiadowczy. Zaatakowały go dwie maszyny niemieckie bez rezultatu.

Miasto gruzów

Łuków jest miastem gruzów — w czasie działań w lipcu Niemcy zbombardowali je niemal doszczętnie.

Sztojay ma dosyć...

W Budapeszcie odbyto pierwsze posiedzenie wojskowego gabinetu ministrów. Poprzedniego dnia zmarł niedawny premier Sztojay, który tak gorliwie wysługiwał się Niemcom.

Rozbite wojska niemieckie

nie chcą nawet uciekać

Gen. Montgomery, zwycięzca spod El Alamein i Normandii został mianowany marszałkiem polnym. Gen. Eisenhover oświadczył na konferencji prasowej, że nowy marszałek jest jednym z największych żołnierzy obecnej wojny.

Mianowanie to jest jakby epilogiem kończącej się bitwy o Francję, a prologiem rozpoczynającej się bitwy o Niemcy.

W północnej Francji armie niemieckie stały się jednym chaotycznym tłumem, ogarniętym paniką ucieczki. Po zdobyciu Amiens wojska brytyjskie umocniły swoje przyczółki na Sommie. Kolumny amerykańskie natomiast weszły na przedmieścia Sedanu i znalazły się tuż przy granicy belgijskiej. Niemcom nie starczyło nawet czasu do wysadzenia na Sommie mostów, przez które wojska alianckie przeprawiły się na drugą stronę.

Kiedy wojska kanadyjskie wkroczyły wczoraj do Rouen miasto znajdowało się już w rękach francuskich powstańców. Kanadyjczycy tedy nie zatrzymali się i poszli dalej w kierunku północnym aż do wybrzeża La Manche.

W sytuacji obecnej wobec otoczenia całej przestrzeni pomiędzy Hawrem a ujściem Sommy wszystkie wyrzutnie bomb latających skazane są na zagładę.

I to zarówno V 1, które już działało, jak i V 2, które miało dopiero działać i nigdy już użyte nie zostanie.

Wszędzie w północnej Francji został zorganizowany odwrót nieprzyjaciela, gaśnie nawet chęć wycofania się. Spotyka się na drogach żołnierzy niemieckich, którzy siedzą i czekają na niewolę. Niektórzy z nich płaczą. Wśród jednej grupy liczącej 400 jednostek rozpoznano elementy 64 jednostek.

W południowej Francji armia krajowa oswobodziła już całkowicie wielki port Bordeaux, a wojska sprzymierzone w pościgu za rozbitą 19-tą armią niemiecką o górę doliny Rodanu zdobyły Valence. W szybkich postępach wzdłuż wybrzeża śródziemnomorskiego w kierunku Hiszpanii wojska francuskie oswobodziły miasto Carbonne, leżące 70 km od granicy.

KRONIKA STOLICY

* Okręgowy delegat Rządu na m. st. Warszawę wezwał wszystkie osoby fizyczne i prawne, mające z jakiegokolwiek tytułu pod swoją opieką mienie nieprzyjacielskie i polskie opuszczone oraz osoby wiedzące o istnieniu takiego mienia, aby niezwłocznie zgłosiły go w Delegaturze danego rejonu. Komitety domowe wzywa się do współpracy z władzami przy zabezpieczeniu mienia.

* Delegat I rejonu wydał instrukcję dla komendantów domów w sprawie przebywania ludności cywilnej w miejscach otwartych. Poza nieodwołalną koniecznością nie wolno gromadzić się na ulicach i podwórkach, do schronu wszakże należy schodzić tylko podczas bombardowania lub ciężkiego obstrzału artyleryjskiego.

Rekwizycje muszą być moralne

Rekwizycji w znaczeniu prawnym podlegają przedmioty niewłaściwego lub wątpliwego pochodzenia, a także niezbędne w danej chwili dla dobra powszechnego.

Jeżeli zajęcie pewnych artykułów dokonywa się w interesie dobra ogółu, wymagana jest zupełna pewność, że konfiskata towaru dojdzie do rąk właściwych, a nie jednostek zajęcia dokonywujących. W drugim wypadku, czy rekwirowany towar pochodzi z nabycia legalnego lub nielegalnego, należałoby zastosować dwie formy postępowania: Kto jest właścicielem zakwestionowanego towaru?... Nieuczciwy nabywca, spekulant, „Volksdeutsch”, „Reichsdeutsch”, czy Ukrainiec. W tych wypadkach całkowita konfiskata jest zupełnie usprawiedliwiona. Inaczej wszakże należałoby traktować sprawę właściciela prywatnego, czyli gdy zajęte artykuły zostały nabyte w sposób uczciwy.

Mieliśmy niezliczoną ilość przykładów ofiarności ze strony właśnie tych sfer społeczeństwa, które posiadanymi zapasami dzielili się chętnie z bezdomnymi, pogorzelcami oraz składały dary w produktach na członków A. K. Wskazanym jest, by w tych wypadkach rekwizycji dokonywano ze specjalną sumiennością, gdyż krzywda moralna, popełniona nawet niebacznie, nie jest do powetowania.

Kompetentne czynniki, którym udzielono pełnomocnictw do dokonywania rekwizycyj, powinny często zwracać uwagę na usłużnych informatorów o „ukrywanych zapasach”, którzy działają często z pobudek zemsty osobistej, albo z chęci partycypowania w zdobyczy. Nie należy być gorliwym w tych wypadkach, gdzie są wszelkie dane ku temu, że z przechowanych zapasów nie korzysta tylko sam właściciel i jego rodzina, lecz ludzie bezdomni i spaleni, jak to naprzykład było na Wspólnej 24.

Nie są to bowiem momenty budujące, dokonywania tych zajęć rekwizycyjnych i wynoszenie worków z zapasami na oczach głodnych i bezdomnych tłumów warszawskich.

Rekwizycje?... Owszem, ale z uwzględnieniem wszelkich warunków, które niejednokrotnie się przeciwstawiają.